

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – Rok C **2 czerwca 2019 r.**

Refleksja

Rozstania są trudne. W chwili, gdy ktoś bliski nas opuszcza, doświadczamy pustki, rozbicia, osamotnienia. Ale jednocześnie widzimy wyraźniej, kim była osoba, którą żegnamy. Uświadamiamy sobie, co nam dała, czego nas nauczyła, co zostawiła. Czujemy się jej spadkobiercami. Jej duch staje się częścią naszej własnej tożsamości. Coś się kończy, ale zawsze też coś się zaczyna, otwiera się jakiś nowy etap. Rozstanie z rodzicami, z nauczycielem czy z mistrzem oznacza niezbędny krok w dojrzałość, samodzielność, odpowiedzialność za innych, za kontynuację dzieła, podjęcie dziedzictwa.

Zmartwychwstały Pan tuż przed definitywnym powrotem do Ojca daje uczniom ostatnie wskazówki. Przekazuje im misję, obiecuje Ducha Świętego i błogosławi. Dzieło rozpoczęte przez Jezusa ma trwać w Kościele. Apostołowie mają być świadkami Jezusa. Słowo „martyres” oznacza nie tylko słowne potwierdzanie jakiejś prawdy, ale również gotowość na przelanie krwi za tę prawdę. Zmartwychwstały Pan streszcza w kilku słowach istotę Dobrej Nowiny: co się stało? Mesjasz umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Konsekwencje: w Jego imię ma być głoszone nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Wszystkim narodom. Jezus obiecuje uczniom, że nie będą sami. Zostaną „uzbrojeni mocą z wysoka”. Zmartwychwstały będzie nadal obecny w swoim Kościele, ale ta obecność będzie miała już inny charakter. Nie może już być dłużej z uczniami fizycznie, jako człowiek, będzie z nimi przez swojego Ducha. Duch Święty jest Duchem Ojca i Syna. Człowieczeństwo Jezusa było naczyniem, w którym Bóg dał siebie światu, teraz nasze człowieczeństwo namaszczone „mocą z wysoka” ma być naczyniem, dzięki któremu Bóg nadal udziela siebie światu. Jezus był naczyniem doskonałym, my jesteśmy naczyniami glinianymi, podatnymi na rozbicie. Ale jesteśmy uzbrojeni przez Ducha, który cierpliwie uzupełnia nasze niedoskonałości.

Nasz problem polega na tym, że zbyt łatwo tracimy głowę, że pozwalamy naszym myślom i naszym pragnieniom, by były rozbiegane we wszystkie strony, podążały byle gdzie czy za byle kim. Mieć głowę w niebie – to mieć nadzieję większą niż wszelkie ziemskie cele, to oddychać wiecznością nawet w dusznej ziemskiej atmosferze.

ks. Tomasz Jaklewicz

Złota myśl tygodnia

Łatwiej powiedzieć „nie” na początku, niż na końcu (*Leonardo da Vinci*).

Na wesoło

Pewna kobiecina klęczy przed figurką świętego Franciszka.

- Święty Franciszku, święty Franciszku... zmiłuj się nade mną!

Obok niej przechodzi ksiądz i mówi:

- Siostró, to nie święty Franciszek zsyła nam łaski, ale Jezus!

Wtedy kobieta klęka przed Najświętszym Sercem i mówi:

- Jezu, powiedz świętemu Franciszkowi, żeby zmiłował się nade mną!

- Jakie zdolności są najbardziej cenione u mężczyzn?

- Zdolności płatnicze.

Patron tygodnia – św. Piotr z Werony, prezbiter i męczennik – 4 czerwca

Piotr urodził się w Weronie pod koniec XII stulecia, w rodzinie dotkniętej wpływami katarów. Studiując w Bolonii, zetknął się z dominikanami. Postanowił do nich dołączyć; stało się to być może jeszcze za życia św. Dominika Guzmána. Jako dominikański kaznodzieja Piotr działał w Mediolanie, Vercelli, Rzymie i Florencji. W tej ostatniej kontaktował się z siedmioma założycielami serwitów. Konfraternie mariańskie z Mediolanu, Florencji i Perugii uważały go za swojego założyciela.

Głosząc kazania przeciw innowiercom, Piotr działał następnie w Mantui, Pawii, Cesenie i Bergamo. W 1236 r. został przeorem w Como. Podobne urzędy piastował w Asti i Piacenzie. Podczas pobytu w Asti zajął się założeniem klasztoru dominikanek w Mediolanie. W czerwcu 1251 r. papież Innocenty IV, przebywając w Lombardii, opowiedział Piotrowi, jak wielkie jest zagrożenie herezją. Mianował Piotra inkwizytorem dla okręgów Mediolanu i Como. Jako taki dominikanin nigdy nie uczestniczył w procesach. W Niedzielę Palmową 1252 r. obwieścił publicznie, że podejrzani o herezję mają w określonym czasie wyraźnie zadeklarować swe posłuszeństwo wobec Kościoła. W czasie, gdy powracał z Como do Mediolanu, został napadnięty na drodze przez dwóch heretyków i zamordowany przez jednego z nich. Nie mogąc mówić, w chwili śmierci wypisał swą krwią na ziemi pierwsze słowa symbolu wiary - Credo. Jego zabójca, Karino, nawrócił się, wstąpił do Zakonu Kaznodziejskiego i został bratem konwersem; umarł w opinii świętości.

Innocenty IV ogłosił Piotra świętym już w rok po jego męczeńskiej śmierci. Jego ciało znajduje się w bazylice Santo Eustorgio w Mediolanie.

Opowiadanie

Szczeniak

Na bramie przed domem położonym na przedmieściu miasta i otoczonym rozległym ogrodem wisiała tabliczka z takim oto napisem: „Sprzedaż rasowych szczeniaków”.

Do bramy zadzwonił pewien chłopiec. Kiedy nadszedł właściciel, chłopiec włożył rękę do kieszeni i powiedział:

- Mam dziewięć złotych i trzydzieści siedem groszy. Czy mogę zobaczyć pieski?
Mężczyzna zagwizdał. Z budy, na której widniał napis „Lady”, wyszła wspaniała, elegancka suka, a za nią pojawiło się pięć prześlicznych szczeniaczków. Jeden z nich lekko utykał.

- Co mu się stało? – zapytał chłopiec, wskazując na kulawego

- Weterynarz mówi, że ma zniekształconą łapkę. Prawdopodobnie zawsze będzie kułykał.

- Chciałbym go kupić, jeśli pan pozwoli – powiedział chłopiec

Mężczyzna chciał oddać pieska za darmo, ale chłopiec odpowiedział:

- On też jest wart tyle samo, co inne. Będę przynosił pieniądze co tydzień, aż spłacę całą sumę.

- Dlaczego chcesz kupić chorego psa? Nigdy nie będzie mógł z tobą biegać ani pójść w góry!

Chłopiec nachylił się, podwinął nogawkę spodni i pokazał swoją nogę. Była zdeformowana i włożona w metalowy stabilizator. Potem powiedział:

- Ja też nie mogę dobrze biegać. Szczeniak będzie potrzebował kogoś, kto go zrozumie.

Radość wspólnego przemierzania życia z kimś, kto ma krok, taki sam jak twój, jest nieoceniona.

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Kiedy przyjmujemy Ducha Świętego w naszym sercu i pozwalamy Mu działać, sam Chrystus staje się w nas obecny i nabiera kształtu w naszym życiu; przez nas On sam, Chrystus, będzie się modlił, przebaczał, napełniał nadzieją i pociechą, służył braciom, stawał się bliski potrzebującym i ostatnim, tworzył jedność, zasiewał pokój. Pomyślcie, jakie to jest ważne: za pośrednictwem Ducha Świętego sam Chrystus przybywa, by czynić to wszystko pośród nas i dla nas. Dlatego ważne jest, by dzieci, chłopcy i dziewczęta przyjmowali sakrament bierzmowania” (Franciszek).